Cała moja klasa uważa, że ostatnią naszą wycieczkę można określić jako najlepszą wycieczkę w całym naszym życiu. W końcu nocleg wśród soli to coś niezwykłego!

Zaczęło się tak: zebraliśmy się na peronie w oczekiwaniu na pociąg. Niektórzy z nas pewnie nigdy nie jechali jeszcze pociągiem! Wagony były wygodne, ale jednak podróż dłużyła nam się nieziemsko, pomimo wspaniałych gier słownych.

W końcu dotarliśmy do Krakowa. Spacerując, zwiedziliśmy mnóstwo ciekawych miejsc i złożyliśmy wizytę u Smoka Wawelskiego. A później popłynęliśmy w rejs statkiem. Kolejna przygoda życia!

W końcu dojechaliśmy do Kopalni Soli w Bochni. Była niesamowita! Zjazd ciemnym i mokrym szybem 212 m. w dół wywoływał motyle w brzuchu! Po zjechaniu na dół, przesiedliśmy się do kolejki, która przez kilkadziesiąt metrów wiozła nas wzdłuż korytarzy. Kopalnia wyglądała jak prawdziwe podziemne miasto. Każdy z nas mógł spróbować wody z żupy bocheńskiej i przekonać się, że ma bardzo słony smak – jak to w kopalni soli 😊

Dzięki interaktywnym przedstawieniom przenieśliśmy się w podziemny świat magii i mogliśmy poznać stare techniki wydobywania soli, a także życie i zwyczaje górników wtedy żyjących. Słychać było różne kopalniane odgłosy i dźwięki, a nawet lejącą się wodę. Mieliśmy wrażenie, że obok naszej wycieczki toczy się normalna praca górników! Tak naprawdę wspaniale byłoby, gdyby każda lekcja historii wyglądała podobnie jak wizyta w kopalni.

Na koniec zwiedzania zostaliśmy zaproszeni do komory Ważyn, 250 m. pod ziemią, gdzie każdy mógł zjeść pyszny obiad: frytki z kurczakiem. I założę się, że frytki i kurczak jeszcze nigdy nie smakowały tak dobrze nikomu z nas! A co chyba najlepsze z całej wycieczki – w tej samej komorze znajdowała się sypialnia z piętrowymi łóżkami. To tutaj nocowaliśmy!

Pobyt w kopalni był niezwykłą przygodą, a przy tym świetną zabawą. Mimo zmęczenia czekaliśmy na wieczór. A to dlatego, że wieczorem zaplanowana była… dyskoteka! Bawiliśmy się aż do północy, bo później szliśmy spać. Niektórzy szybko zasnęli, innych dręczyły pozytywne emocje. Połowa osób (w tym ja) spała na górze piętrowych łóżek, tuż po sklepieniem sufitu. Mogłam dotknąć soli leżąc w łóżku!

To była naprawdę wspaniała wycieczka!